



Rodzinny Ogród Działkowy „KALINA” w Lublinie

= stowarzyszenie ogrodowe =

20-204 Lublin, ul. Zawilcowa 2, Lb 25 skr. poczt. 24,
www.rodkalina.pl ; e-mail: info@rodkalina.pl ; tel. 511 176 601

9/9
Dzielnica

Lublin, 11 września 2020 r.

Pan
dr Krzysztof Żuk
Prezydent Miasta Lublin

Szanowny Panie Prezydencie,

Działkowcy z Rodzinnego Ogrodu Działkowego „Kalina” przy ul. Zawilcowej w Lublinie stanowczo domagają się podjęcia zdecydowanych i pilnych działań przez władze miasta w celu usunięcia z terenu Ogrodu stada kilkudziesięciu sztuk dzików, które od 2,5 lat pustoszą nasze działki, niwecząc ich ciężką pracą fizyczną i nakłady finansowe w uprawę działek.

Decyzje te, zależne od Pana jako Starosty, upoważniają Pana Prezydenta na podstawie art. 45 ustawy prawo łowieckie do wydania decyzji o odłowie lub odłowie z uśmierceniem dzikich zwierząt, których inwazja na tereny zamieszkane narusza bezpieczeństwo ludzi i utrzymanie porządku na terenie samorządu.

Żadne, stosowane przez nas do tej pory rozpaczliwe środki obrony, nie zdają egzaminu.

1. Dwukrotne i kosztowne wykoszenie wiosną i we wrześniu br. podmokłego obszaru, gdzie dziki miały legowiska, spowodowało jedynie to, że przeniosły się one na tereny uprawianych i wyjątkowo zadbanych działek w dalszej części Ogrodu.
2. Rozsypywany preparat odstraszający dziki, który zakupiliśmy wiosną br., a także 100 kg tego preparatu ofiarowanego nam przez Wydział Ochrony Środowiska UM w ubiegłym tygodniu – nie przyniosły spodziewanego rezultatu. Dziki, nazajutrz po rozsypaniu preparatu, zryły teren ponownie w tym samym miejscu.
3. Wymiana przez Zarząd ogrodzenia Ogrodu, z zastosowaniem betonowych zabezpieczeń u jego podstawy, które wykonaliśmy w ubiegłym roku na długości 500 mb, i które kontynuujemy w roku bieżącym oraz w następnych latach - również jest tylko półśrodkiem, ponieważ dziki siłą nacisku masy swojego ciała rozplatają siatkę, dostając się do Ogrodu.
4. To samo dzieje się z poszczególnymi działkami, ogrodzonymi przez działkowców na własny koszt.

Dziki rozmnażają się co najmniej 2 razy w roku, mając w miocie po kilkanaście warchlaków. Widujemy lochy jednocześnie z dwoma miotami: starszym i młodszym (jeszcze pasiastymi młodymi), w liczbie ok. 20 osobników. Obecnie jest ich kilkadziesiąt w sektorach: A,B,C,D,E. Ostatnio przeszły także do oddzielnego sektora „F”, pomiędzy jezdnią ul. Zawilcowej i należącą do Miasta porośniętą skarpą, graniczącą ze Spółdzielnią Mieszkaniową „Motor”.

Tak naprawdę żadne „domowe sposoby” ani pomysłowość działkowców oraz zabezpieczenia stosowane przez Zarząd, nie są w stanie powstrzymać ekspansji tych zwierząt, ich żarłoczości i ogromnych zniszczeń dokonywanych na działkach.

W tej sytuacji funkcjonowanie ROD „Kalina” traci rację bytu, a sens uprawy działek, narażonych na nieuniknione zniszczenie, zniechęca działkowców i prowadzi do ich

rozpaczliwych zachowań, czego dowodem jest film, nakręcony przeze mnie 9 września br. w jednym z najładniejszych miejsc w Ogrodzie – w sektorze „E”, na jednej tylko alejce.

Takich alejek i działek przedstawiających podobnie drastyczny dowód bytności dzików jest w Ogrodzie kilkadziesiąt, o czym można by przekonać się naocznie, gdyby Pan Prezydent powołał jakąś komisję Urzędu Miejskiego ds. zapoznania się z problemem, najlepiej w drodze autopsji. Celem tej komisji powinno być wyznaczenie strategii i taktyki przeciwdziałania temu zjawisku, ewentualne oszacowanie szkód i kosztów działkowców, których prace zniweczyły dzikie zwierzęta. Notabene, wystąpienie przez Zarząd ROD „Kalina” do Lubelskiego Urzędu Marszałkowskiego w kwietniu br. i przeprowadzona przez ich urzędników wizja lokalna poczynionych szkód, nie przyniosło oczekiwanego rezultatu, bo ogródki działkowe – z racji ich niewielkiego arealu - nie kwalifikują się do objęcia ich wypłatą odszkodowań.

PANIE PREZYDENCIE, nasz PRZYJACIELU !

Jesteśmy pod ścianą!

W ramach swoich kompetencji - wylałam już morze atramentu w niezliczonej ilości pism do władz Miasta, Ministerstwa Rolnictwa i Obszarów Wiejskich, Ministerstwa Klimatu, Pani Poseł Marty Wcisło (która złożyła interpelację w tej sprawie) i nie jestem już w stanie – jako prezes Zarządu Stowarzyszenia ROD „Kalina” i jako człowiek – znieść dłużej płaczu starszych Działkowiczek, złorzeczeń innych poszkodowanych i obrzucania członków Zarządu wyzwiskami od „nierobów” i „kłamców” w sprawie braku możliwości legalnego usunięcia dzików z Ogrodu.

Proszę więc, błagam: Panie Prezydencie: podejmijcie niezwłoczne kompleksowe i skuteczne działania, których rezultatem stałoby się usunięcie dzików z Ogrodu „Kalina” (jak i innych ROD-ów w Lublinie, zarządzanych przez stowarzyszenie PZD, także zmagających się bezskutecznie z tym problemem). Nie ma już czasu do stracenia, bo problem narasta i stał się naprawdę groźny.

Z poważaniem

W załączeniu:

1. Płyta DVD oraz zdjęcia
2. Kilka poprzednich pism w tej sprawie

Prezes Zarządu

 Halina Gaj-Godyńska

Do wiadomości:

1. Dyrektor Wydziału Ochrony Środowiska UM
2. Pani Poseł na Sejm RP Marta Wcisło
3. Pan Radny RM Lublin Adam Osiński